

## STS-125 zakończona sukcesem

#Astronautyka #Lotnictwo wojskowe 25 maja 2009

**Wczoraj o 11.39 czasu miejscowego, w bazie lotniczej Edwards w Kalifornii, wylądował prom kosmiczny Atlantis, którego załoga wykonała ostatecznie serwisowanie Kosmicznego Teleskopu Hubble`a, kończąc misję STS-125.**

Teleskop po dokowaniu Atlantis. Astronauci przeprowadzili kilkanaście wyjść w przestrzeń kosmiczną.

7 astronautów spędziło w przestrzeni okołozemskiej ponad 13 dni (prom wystartował 11 maja, wczesnym popołudniem), a wydłużenie misji było spowodowane pogorszeniem się warunków pogodowych nad Kalifornią. Ich załogi było przeprowadzenie kompleksowej obsługi teleskopu, co łączyło się z wymianą kluczowych podzespołów, w tym baterii słonecznych, zewnętrznej powłoki izolacyjnej i układu 6 nowych żyroskopów.

W ładowaniach promu przewieziono również Wide Field Camera 3, czyli kamerę, rejestrującą obrazy w szerokim zakresie fal, od podczerwieni po ultrafiolet. W teleskopie wymieniono również spektrograf. Cosmic Origins Spectrograph jest najdokładniejszym z obecnie istniejących urządzeń tego typu, pracujących w świetle UV. Poprzednio wykorzystywany miał od 2 do 30 razy mniejszą dokładność, w zależności od zakresu fal. Astronauci zamontowali także Soft-Capture Mechanism, czyli urządzenie, które pozwoli dokować statek kosmiczny, przy pomocy którego teleskop zostanie wytrącony z orbity. Powinno to nastąpić w 2013 i zakończyć 32-letni okres wykorzystywania systemu.

Przedstawiciele NASA uznali STS-125 za wielki sukces. Dotyczy to nie tylko skali przedsięwzięcia, ale również związanego z misją dużego ryzyka. Teleskop znajduje się na innej orbicie, niż międzynarodowa stacja kosmiczna ISS, co uniemożliwiało - w przypadku kłopotów technicznych - dokowanie do ISS. Z tego powodu w stałej gotowości do startu pozostawał drugi prom, Endeavour. STS-125 była poza tym pierwszą od kilku lat misją, której celem nie była stacja kosmiczna.



*Teleskop po dokowaniu Atlantisa. Astronaucci przeprowadzili kilkanaście wyjść w przestrzeń kosmiczną dla dokonania napraw i modernizacji. Do tej pory czterokrotnie przeprowadzano podobne operacje. Ta była jednak największą i najbardziej skomplikowaną / Zdjęcia: NASA*

7 astronautów spędziło w przestrzeni okołoziemskiej ponad 13 dni (prom wystartował 11 maja, wczesnym popołudniem), a wydłużenie misji było spowodowane pogorszeniem się warunków pogodowych nad Kalifornią. Ich załogi było przeprowadzenie kompleksowej obsługi teleskopu, co łączyło się z wymianą kluczowych podzespołów, w tym baterii słonecznych, zewnętrznej powłoki izolacyjnej i układu 6 nowych żyroskopów.

W ładowniach promu przewieziono również Wide Field Camera 3, czyli kamerę, rejestrującą obrazy w szerokim zakresie fal, od podczerwieni po ultrafiolet. W teleskopie wymieniono również spektrograf. Cosmic Origins Spectrograph jest najdokładniejszym z obecnie istniejących urządzeń tego typu, pracujących w świetle UV. Poprzednio wykorzystywany miał od 2 do 30 razy mniejszą dokładność, w zależności od zakresu fal. Astronaucci zamontowali także Soft-Capture Mechanism, czyli urządzenie, które pozwoli dokować statek kosmiczny, przy pomocy którego teleskop zostanie wytracony z orbity. Powinno to nastąpić w 2013 i zakończyć 32-letni okres wykorzystywania systemu.

Przedstawiciele NASA uznali STS-125 za wielki sukces. Dotyczy to nie tylko skali przedsięwzięcia, ale również związanego z misją dużego ryzyka. Teleskop znajduje się na innej orbicie, niż międzynarodowa stacja kosmiczna ISS, co uniemożliwiało - w przypadku kłopotów technicznych - dokowanie do ISS. Z tego powodu w stałej gotowości do startu pozostawał drugi prom, Endeavour. STS-125 była poza tym pierwszą od kilku lat misją, której celem nie była stacja kosmiczna.